

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL: REFLEKSJE TEOLOGICZNE Z ANNABERGU

Refleksja 2: Miłość jako treść świadectwa chrześcijańskiego

Moim najświętszym obowiązkiem jest być wszędzie tam, gdzie chodzi o całościowo diecezjalny wymiar naszego chrześcijańskiego świadectwa. Tutaj na tej Górze, na tej Górze ufnej modlitwy zawsze o taki właśnie wymiar tegoż świadectwa chodzi. W tym jednak roku, dla nas roku jubileuszowym, pragniemy w sposób szczególny upamiętnić 500-lecie istnienia kościoła św. Anny na Górze Chełmskiej. Ten wymiar świadectwa zasługuje na szczególną uwagę. Dlatego też musiałem być tutaj dziś z Wami, by wspólnie uobecnić najświętsze tajemnice naszego zbawienia. W ten sposób uobecnionemu sakramentalnie Chrystusowi pragniemy „po studencku” zawołać: „Panie, Ty wiesz, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kochamy” (por. J 21, 17-18). Musiałem więc się znaleźć tu, gdyż moje miejsce jest stale między „swoimi”. Tymi „swoimi” są wprawdzie wszystkie warstwy zawodowe i stanowe naszej diecezji, lecz wśród nich są jeszcze „swoi” w sposób szczególny, należący do tego samego „duchowego środowiska”, tzn. „swoi”, że tak powiem, „od akademickiego serca”. Tymi „swoimi” jesteście właśnie Wy, moi młodzi Przyjaciele!

1. ŚWIADECTWO PIOTRA

W dzisiejszej Ewangelii św. Jan, ten, który wzniósł się swoim ewangelijnym duchem najwyżej, usiłuje opisać w ostatnim rozdziale swojej księgi samą istotę Kościoła i jego kierownictwa. Kościół w tej perspektywie porównywany jest do łodzi, do „łodzi Piotrowej”.

Następnie do mozolnego trudu łowienia ryb. Okazuje się, że połów wtedy dopiero jest skuteczny, gdy łowiący, gdy Kościół wsłuchuje się w słowa zmartwychwstałego Pana i za Nim idzie. Choć sieć była mnóstwem ryb przepełniona tak, że rybacy mieli wielkie trudności, by je razem na brzeg wciągnąć, sieć się jednak nie rwała. I wreszcie scena, w której Piotr zostaje powołany na pasterza trzody - nie swojej, ale trzody Pańskiej, Chrystusowe.

Znamiennym szczegółem jest w tym przypadku to, że nie jest on wcale pytany o wiarę, nie jest pytany o takie czy inne zaangażowanie, lecz wyłącznie o to, czy on naprawdę Jezusa kocha. Musi aż trzykrotnie przekonywać, że Go miłuje. W końcu powiada: „Przecież Ty wiesz, że Cię Kocham!”. „Paś owce moje, paś baranki moje”, czyli - bądź na czele mojej, tj. Chrystusowej trzody, wspólnoty tych, którzy poszli za mną; za mną, który zostałem ukrzyżowany i w śmierci przezwyciężyłem tragizm kresu ludzkiego życia, czyli samą śmierć.

2. NASZE ŚWIADECTWO'

W modlitwie inauguracyjnej pielgrzymki jubileuszowej nie zapomnieliśmy i o Was. Jeden z fragmentów tej modlitwy brzmiał: „Św. Anno, łączniczko pokoleń, wstawiaj się też u Pana za naszą młodzież. Niech jej drogą, prawdą i życiem będzie ostatecznie Chrystus, bez którego nie sposób rozwiązać tajemnicy człowieka i znaleźć sensu wszystkich ludzkich wydarzeń. Niech wiedzona ożywczą nadzieją i mocną wiarą nauczy się na co dzień szlachetnej, pięknej miłości Boga i człowieka, jako że wszystkie nasze drogi z ziemi do nieba wiodą i tak zawsze w jakiś sposób przez serce ludzkie. Niech więc jedyną troską naszych młodych Sióstr i Braci będzie naprawdę człowiek, a zbawieniem - Bóg! Uchroń młodzież naszą od manowców złudnej lekkości życia, błędzenia i samowyniszczania się”. I na koniec dodaliśmy jeszcze: „Matko Anno, scal w pokoju i braterskim zrozumieniu zróżnicowaną ludność naszego regionu w

wielką rodzinę dzieci Bożych, stanowiących w Chrystusie jedno. Spraw swoim wstawiennictwem, byśmy teraz my, jak i wszystkie późniejsze pokolenia, mogli na tej świętej Twojej Górze - zawsze szczerze wołać: „Niech się ze mną co chce dzieje, w Tobie, św. Anno, mam nadzieję!”

Drodzy Przyjaciele, wspomniałem, że zanim Piotr stał się pasterzem Kościoła, jego widzialną głową, spełniając m.in. prymat - „urząd jedności”, a więc nie tylko sam urząd jurysdykcyjny, ale prawdziwy prymat jedności, czyli scalania wszystkich w jedną wielką rodzinę sióstr i braci Chrystusowych, jedną wielką rodzinę dzieci Bożych, został zapytany o miłość. Potwierdził aż trzykrotnie, że Chrystusa kocha. Z kontekstu Ewangelii wynika, że domyślał się, dlaczego aż trzy razy był o to pytany przez swojego Mistrza. Przecież On i tak wszystko wiedział, ale chciał się jeszcze niejako upewnić. Piotr zaparł się Go wprawdzie uprzednio, a teraz widzi, że nie zaparcie, choć było ono ciężką winą się liczy, lecz tylko i wyłącznie miłość. Miłość ostatecznie zdecydowała o powierzeniu mu „urzędu jedności” w stosunku do całego Kościoła.

Wam, drodzy Przyjaciele, też kiedyś zostaną powierzone w naszym społeczeństwie różne urzędy - zadania. Musicie sobie już dzisiaj zdawać jasno sprawę z tego, że decydujące znaczenie przy ich realizacji będzie zawsze miała miłość. Ta bowiem rzeczywistość, to cudowne wydarzenie, przypisywane zwłaszcza Waszemu wiekowi, decyduje bowiem nie tylko o wielkości człowieka, ale stanowi też stale najistotniejszą treść naszego świadectwa chrześcijańskiego. Usiłujcie podczas dzisiejszej Mszy św. odpowiedzieć na decydujące pytanie Chrystusa, czy Go naprawdę kochacie. I ubłagajcie Go od razu, byście nie tylko sami szczerze kochali, ale zawsze też byli szczęśliwie kochani.

(Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji jubileuszowej pielgrzymki akademickiej diecezji wrocławskiej i opolskiej na Górze św. Anny, dnia 20 IV 1980).